Cena numeru tylko 5 mk.

Rok III | Środa dnia 28 Września 1921 roku. | №. 183.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **40 marek** druga i trzecie **35** mk, czwarta **30** mk, za wiersz nonparelowy

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **35** mk., za wiersz Nekrologi mk. **35**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **10** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Echa zamachu na Naczelnika Państwa.

Sprawca zamachu, jego otoczenie i jego ojciec.

Zamachu na Naczelnika Państwa we Lwowie w niedzielę wieczorem dokonał syn jednego z najpoważniejszych i rzekomo najbardziej kulturalnych rusinów lwowskich, dr. Stefana Fedaka.

Dr. Stefan Fedak jest z zawodu adwokatem, radcą prawnym rozmaitych instytucji finansowych ukraińskich w Małopolsce wschodniej, brał żywy udział w życiu publicznem swego narodu i za czasów austrjackich miał nadzieję osiągnięcia rozmaitych dygnitarstw dzięki systemowi, protegującemu rusinów tylko dlatego, że są rusinami, których można wygrywać przeciwko polakom.

—

Upadek Austrji wywołał też dużą konsternację w kołach owych karjerowiczów rusińskich, zwących się ukraińcami, i przyzwyczajonych łatwo robić karjery dzięki poparciu sfer austrjackich.

—

W rodzinie dr. Fedaka, który marzył o dygnitarstwach austrjackich, zapanowało z tego powodu rozgoryczenie przeciwko Polsce.

Młody Fedak zaczął marzyć o wawrzynach Mirosława Siczyńskiego, mordercy Andrzeja hrabiego Potockiego. Zaczął marzyć tem śmielej, że Siczyński dzięki protekcji władz austrjackich uszedł z więzienia cało i cieszy się do tej pory nie tylko bezkarnością, lecz swobodą i dobrobytem.

Oto tło psychiczne, na którem powstał zamiar zamordowania Naczelnika Państwa Polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że Fedaka podmówili do jego zbrodni politycy rusińscy w rodzaju Petruszewicza, Kościa Lewickiego, Trylowskiego, ludzie, którzy krzyczeli w 1908 roku w niebogłosy, gdy ktoś z polaków żartem oświadczył im w Wiedniu, że wzamian za Potockiego ktoś z polaków powinien teraz zastrzelić jednego z nich. Trylowski wtedy przez szereg dni bał się wychodzić na ulicę.

Ci panowie namówili teraz młodego głupca do spełnienia zamachu, by rozlewem krwi Józefa Piłsudkiego wytworzyć wobec Europy rzekomy dowód potrzeby położenia kresu uciskowi rusinów przez polaków i tworzenia osobnego państwa zachodnio ukraińskiego.

Organizacje spiskowe.

W związku z wczorajszym zamachem na p. Naczelnika Państwa trzeba dodać następujący szczegół:

Zamach został, wedle dotychczasowych wiadomości, przygotowany przez tajną organizację młodzieży ukraińskiej, istniejącą pod nazwą K. U. M. (Komitet Ukraińskiej Młodzieży), która z jednej strony organizuje tajny uniwersytet ukraiński, z drugiej zaś strony weszła na drogę aktów terorystycznych. Oprócz Fedaka aresztowano dr. Bohdana Barwińskiego, który jednakże oświadczył w swoich zeznaniach, że nic nie ma wspólnego ze spiskiem. Aresztowano go jednak na tej podstawie, że Barwiński kręcił się w pobliżu Fedaka jeszcze na kilka chwil przed zamachem i okazywał wielkie zdenerwowanie.

Jak śledztwo wykazuje, zamach był przygotowany już oddawna. Zwracają we Lwowie powszechną uwagę na fakt, że w ostatnich dniach odbywały się jakieś tajemnicze narady młodzieży ukraińskiej, między innymi b. dyrektora policji ukraińskiej we Lwowie z czasów walk polsko ukraińskich, dr. Barana.

Społeczeństwo polskie oczekuje od społeczeństwa rusińskiego jawnego potępienia działalności terorystycznej pewnych swych członków, będących pod wpływem Petruszewicza.

Depesze gratulacyjne.

Prezydent Rady Ministrów wysłał depesze do p. Naczelnika Państwa i do p. Wojewody Grabowskiego z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Jeszcze o sprawcy zamachu.

Sprawca zamachu Stefan Fedak liczy lat 21. Po ukończeniu 4-ch klas gimnazjalnych we Lwowie wstąpił do szkoły kadeckiej w Wiedniu, a w r. 1918 był porucznikiem armji austrjackiej. Z końcem tego roku przeszedł do sztabu Petlury, który go chciał nawet posłać na kursa sztabu generalnego do Berlina. Ostatnio przebywał we Lwowie na utrzymaniu ojca, dyrektora Zalcza, który był niedawno na audjencji u p. Naczelnika Państwa, a 3 dni temu u p. wojewody Grabowskiego.

Wiadomości polityczne.

Ile nas kosztuje G. Śląsk?

Polska ponosi część kosztów utrzymania komisji aljanckiej na Górnym Śląsku. Wydatek skarbu polskiego z tego powodu wynosi 300 tys. dolarów miesięcznie.

W bieżącym miesiącu — wobec zaległości z okresu poprzedniego — wypłaciliśmy 400 tys. dolarów.

Protest przeciw bojkotowi.

„Journal des Débats" donosi, że Rząd Francuski wystosował do niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ostry protest przeciwko bojkotowi towarów francuskich w Niemczech.

Ostatni plan wojenny caratu.

„L'Humanite" publikuje ściśle tajny memorjał ostatniego ministra wojny carskiej Rosji, Pokrowskiego, złożony 21-go lutego 1917 na ręce Mikołaja II.

Pokrowskij przewidując ostateczną klęskę mocarstw centralnych przepowiadał, że zwycięskie państwa zachodnie nie dadzą na kongresie pokojowym Rosji ani Carogrodu, ani Dardaneli, najważniejszego celu wojennego Rosji i tradycyjnej drogi historycznej ekspanzji caratu, a co więcej, zapowiadał, że po zwycięstwie nad Niemcami rozejdą się drogi Fransji i Anglji, a Francja nie będzie mogła poprzeć Rosji.

Wedle obliczeń sztabu rosyjskiego rozstrzygające zwycięstwo na polach Francji miało przypaść na października 1917. Otóż na ten czas mogła być gotowa ćwierćmiljonowa armja rosyjska, poparta odpowiednią flotą, która miała zająć Konstantynopol i cieśniny, ażeby postawić aljantów, którym nie wolno — wedle słów memorjału — nic wierzyć — wobec fait accompli. Pokrowskij radził zrobić te wszystkie przygotowania w najściślejszej tajemnicy przed... sojusznikami.

W parę dni po tem expose złamały się gliniane nogi caratu i rozwiązały się imperjalistyczne sny o „testamencie Piotra W."

Akcja szpiegowska w Polsce.

Redaktorzy pism niemieckich wywiadowcami rządu berlińskiego.

Od dłuższego już czasu władze polskie znalazły trop organizacji szpiegowskiej, pracujących na terenie Rzeczypospolitej na rzecz jednego z państw sąsiednich.

Wiele pracy i kosztów pociągała za sobą inwigilacja podejrzanych osób.

Nareszcie organom policyjnym udało się pochwycić wątek całej sprawy.

Przed kilku dniami właściwe organa policyjne aresztowały w Chojnicach (na Pomorzu) redaktora odpowiedzialnego dziennika miejscowego, wydawanego w języku niemieckim p. t. „Chojnitzer Tageblattu" pod zarzutem zbrodni stanu.

Dopuścił się jej przez informowanie władz niemieckich o sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

W sprawie redaktora „Chojnitzer Tageblatt'u" zamieszany jest cały szereg osób. Między innymi oskarżony jest o współudział w aferze szpiegowskiej pewien Grümach, współpracownik pism gdańskich.

Nadto przy rewizji osobistej znaleziono u Grümacha dowody, stwierdzające jego współpracę z bojówką niemiecką t.zw. „Heimatdiensten".

Kobieta szpiegiem.

Aresztowanie w Tczewie wesołej damy.

W tych dniach organa policji państwowej aresztowały w Tczewie elegancką młodą kobietę pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Już oddawna pani ta zwróciła uwagę tczewian swojemi częstemi odwiedzinami miasta i stosunkami z miejscowym korpusem oficerskim.

Pani ta przejeżdżała rzekomo przez Tczew do Gdańska. Ładne położenie miasta i urocza okolica podmiejska nęciły jakoby młodą i artystycznie nastrojoną panią. Jeździła rzekomo z Królewca. A jest przystojną i wesołą. Lubiła to-

warzystwo oficerów polskich, ile że „panowie ci odznaczają się elegancją, dobrem wychowaniem, i zawsze mają pieniądze“.

Szczególniej temi zaletami odznaczają się oficerowie tczewskiej szkoły marynarskiej. Zbyt częste jednak wizyty pięknej pani w Tczewie i jej oryginalne sprawowanie się w podróżach częstych z Królewca via Tczew do Gdańska wydały się podejrzanemi policji polskiej.

Pewnego poranku aresztowano ją. Rewizja wykryła przy niej dowody bardzo obciążające, gdyż stwierdzają jej pracę wywiadowczą na rzecz Niemiec.

Warszawa wypowiada walkę bolszewizmowi!

Utworzono Legję Obrony Konstytucji.

Wczoraj w Warszawie w teatrze „Colosseum“ odbył się wiec pod hasłem walki z bolszewizmem przy udziale 5 tysięcy osób.

Przewodniczył p. Juljan Adolf Swięcicki, prezes weteranów r. 63 i prezes Komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Po przemówieniu przewodniczącego, który przypomniał tradycję Polski, jako przedmurza Europy w walce ze wschodnim barbarzyństwem, głos zabrał

ks. poseł Lutosławski.

Prelegent przedstawił najprzód zebranym istotę bolszewizmu, psychologicznie, jako rozpętanie najniższych zwierzęcych instynktów natury ludzkiej pod wpływem okrucieństw wojny i praktycznie jako zorganizowany zamach na cywilizację chrześcijańską.

Niemcy pobici w wojnie światowej, którzy obecnie dążą, przez wywołanie rewolucji w Polsce i wytworzenie u nas stanu anarchji, do ujarzmienia nas i uchylenia się tym sposobem od zobowiązań traktatu wersalskiego.

To też społeczeństwo polskie wszelkim prądom komunistycznym, bolszewickim i socjalistycznym, które są tylko bolszewizmem niekonsekwentnym — wypowiedzieć musi walkę najzawziętszą — na śmierć i życie.

Musimy zdobyć się na odwagę czynu i pokazać, że my jesteśmy prawowitymi gospodarzami w Polsce i być nam petrafimy. Piękne przemówienie ks. posła L., zebrani przyjęli niemilknącymi oklaskami.

Następnie przewodniczący udzielił głosu

p. Stanisławowi Zielińskiemu,

który niedawno był więziony w rosyjskich czrezwyczajkach, (autor pamiętnika „W szponach Sfinksa“).

Mówca przedstawił zebranym historję bolszewizmu i metody walki, jakich chwyciły się przeciwko temu prądowi inne narody.

Jeszcze w roku 1915 w Berlinie przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego zawarli układ z przywódcami bolszewików rosyjskich, mocą którego ci zobowiązali się wywołać w Rosji rewolucję. Społeczeństwo rosyjskie za mało posiadało wewnętrznej siły moralnej, aby się móc tym nowym prądom przeciwstawić.

Dalej prelegent przykłady. W Cincinnati pierwszy wielotysięczny wiec komunistyczny rozpędziła legja w przeciągu pięciu minut, kładąc trupem 15 osób i kilkudziesięciu rannych, ale ta bezwzględna metoda miała ten skutek, że następny wiec rozpędził tylko jeden człowiek, który przyszedł oświadczając zebranym, że daje im tylko jedną minutę czasu do rozejścia się! Po upływie minuty pozostał sam jeden na placu.

W żadnym wypadku żaden sąd nie skazał żadnego członka Legji na karę. Tak umiało walczyć społeczeństwo amerykańskie.

Przed nami zatem stoją dwa sposoby: albo amerykański, albo rosyjski (okrzyki „amerykański!“)

Jesteśmy jedyną zaporą pomiędzy Niemcami i bolszewikami i w tej roli powinniśmy wytrwać, jeśli nie chcemy własnej zguby.

Wśród niemilknących oklasków mówca ustąpił głosu

redaktorowi Wierczakowi

który przypomniał, że Warszawa raz już pokazała, jak umie bronić się, gdy w zeszłym roku stał wróg u jej bram. Teraz znów przyszedł czas, że nie gadać, a czynić nam trzeba, bo ten sam wróg godzi w serce stolicy (okrzyki: „Nie damy Warszawy“).

W Zagłębiu ujęto przywódcę komunistów i okazało się, że pieniądze na agitację idą z Berlina. Mamy więc do czynienia z wrogiem niemiecko - żydowskim i dlatego musimy się zdobyć nie na jednorazowe bohaterstwo, ale na wytrwały wysiłek czynów codziennych na każdym kroku i o każdej porze. Musimy żądać ustaw na zdrajców. Tam kończy się wolność przekonań, gdzie zaczyna się zdrada ojczyzny. Ale zanim osiągniemy to na drodze ustawodawczej, musimy sami już stanąć do walki na wzór dzielnych Amerykan.

Po tem przemówieniu, nagrodzonem oklaskami, zebranie uchwaliło następującą

rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu wielotysięcznym w dniu 25 września 1921 roku w sali „Colosseum“ obywatele uchwalają:

Zważywszy, iż ruch komunistyczny w Polsce jest spiskiem niemiecko żydowskim, skierowanym ku osłabieniu i zniweczeniu państwa polskiego,

że dotychczasowe postępowanie naszego rządu daje komunistom niczem nieskrępowaną możność prowadzenia swej zdradzieckiej roboty,

iż na czele tego ruchu są również członkowie frakcji komunistycznej Sejmu.

iż dla skutecznego zwalczania knowań bolszewickich w Polsce niezbędna jest energiczna i zorganizowana obrona Rzeczypospolitej przez patrjotycznych obywateli kraju, —

Wiec 1) wzywa Wysoki Sejm do wprowadzenia przeciwko komunistom, jako zdrajcom państwa, sądów doraźnych.

Wiec wzywa wszystkich obywateli, którym drogą jest wolność i niepodległość naszej ojczyzny, aby wstępowali do szeregów Legji obrony Konstytucji, tworzonej przez Zw. ludowo narodowy i w jej szeregach przystąpili niezwłocznie do czynnego zwalczania komunizmu w Polsce.

Zaraz po wiecu zdarzyła się sposobność zadokumentowania czynem powziętej uchwały, gdyż kilkunastu komunistów, którzy niebacznie sprobowali wywołać dysharmonję wśród zebranych, na miejscu dostało ilustrację amerykańskiego systemu w postaci poważnych guzów na skórze. Jednym z najdotkliwiej poturbowanych był podobno poseł Dąbal.

Podobne uchwały zapadły w wielu innych punktach Warszawy.

Nasze Borki.

Częstochowa, dn. 27. 9. 21.

(p.) Na osobę najwyższego reprezentanta Polski dokonano we Lwowie zamachu. Opinję naszą o tym wypadku zaznaczyliśmy we wczorajszym artykule „Kurjera“, napisanym natychmiast po otrzymaniu depesz ze Lwowa. Dzienniki warszawskie, które dziś nadeszły, zawierają artykuły na temat zamachu na Naczelnika Państwa pisane i zasadnicza ich treść zgodna jest najzupełniej z tem, co powiedział „Kurjer Częstochowski“ wczoraj, a mianowicie, iż ukraińcy, korzystając z otwarcia Targów Wschodnich, chcieli zaznaczyć jakoby Lwów był miastem ukraińskim. „Był to nie zamach, tylko wiwat ukraiński“ — twierdzi „Gazeta Warszawska“ i „był to strzał w Genewę“ — mówi p. Stroński w „Rzeczypospolitej“. Takie jest znaczenie polityczne zamachu we Lwowie i tak też ujęła sedno rzeczy poważna większość prasy naszej. Natomiast skorzystał z okazji nadworny organ Belwederu „Kurjer Poranny“ i wskazując na osobę J. Piłsudskiego, otoczonego dymem kadzidelnym p. Ehrenberga, który każdemu służyć umie wiernie, pisze z zachwytem o Naczelniku Państwa dosłownie, iż „rozlegnie się wszędzie, gdzie biją patrjotycznie czujące serca polskie, jeden głos radości, że umiłowany Naczelnik i Wódz Narodu ocalony został przed zamachem narzędzia wrogów i że ster państwa, spoczywający w jego rękach w chwili tak ze wszech miar groźnej i ciężkiej, kierowany będzie nadal szlachetnem jego sercem, żelaznym charakterem i genjalnym umysłem.“.

Można i trzeba było wyrazić radość, iż Naczelnik Państwa ocalał, natomiast twierdzenia o żelaznym charakterze, szlachetnym sercu i genjalnym umyśle, przypominają dziwne artykuły, jakie ukazały się w urzędowych dziennikach rosyjskich po nieudanym i głośnym zamachu na cara dokonanym pod stacją Borki. Zupełnie ten sam ton, zupełnie te same komplimenty, pod adresem już coprawda nie „miłościwie nam panującego Najjaśniejszego Pana“, ale Naczelnika demokratycznej wolnej Rzeczypospolitej.

Dalej iść wsławieniu tem, mocno przypominającem carosławie wschodnie, nie podobna.

Następny artykuł „Kurjera Porannego“ powinien zawierać propozycję uczczenia po wieczne czasy ocalenia we Lwowie przez przymusowe uznanie dnia tego za galówkę i święto pierwszej klasy z pompą i paradą obchodzone. Byłyby to nasze Borki.

Stan niektórych umysłów w Rzeczypospolitej Polskiej jest jeszcze taki, że rzeczy, o których się w innych państwach, naprawdę demokratycznych, już nawet filozofom nie śni, u nas są najzupełniej możliwe. Ale właśnie dla tego walczyć trzeba z zacofaniem i jego dowodem najoczywistszym bizantynizmem u nas jeszcze tak bardzo zakorzenionym.

M. LEBLANC. 15)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Pułkownik nie mógł powstrzymać się od uśmiechu.

— Doskonale! I prawdopodobnie każesz im padać tam, gdzie sam zechcesz?

— Tak jest, panie pułkowniku.

— Na pole buraków, które znajduje się tam, o sto pięćdziesiąt metrów na prawo?

— Tak jest, panie pułkowniku.

Zaczął teraz żartować z kolei kapitan artylerji, który przysłuchiwał się całej rozmowie:

— Mój panie kapralu, ponieważ udzieliłeś mi już wskazówki co do przestrzeni, jaka dzieli nas od wroga, czy nie chciałbyś nadto określić mi dokładnie kierunku, w którym znajduje się nieprzyjaciel, abym mógł ściśle wycelować moje strzały i zniszczyć niemiecką baterję?

— To potrwa nieco dłużej i będzie o wiele trudniejsze, panie kapitanie, odpowiedział Paweł. Jednakże spróbuję. Punktualnie o godzinie jedenastej zechce pan kapitan obserwować bacznie horyzont, od strony granicy. Dam sygnał.

— Jaki?

— Sam nie wiem jeszcze. Prawdopodobnie trzy race...

— Twój sygnał, jednak, będzie miał wówczas tylko wartość, kiedy ukaże się nad pozycją wroga...

— Bez wątpienia.

— A na to, trzeba ją znać...

— Będę ją znał.

— I udać się na to miejsce...

— Tak jest, panie pułkowniku.

Paweł zasalutował, obrócił się na pięcie, i, zanim oficerowie zdążyli przyklasnąć jego zamiarom, lub też podnieść przeciwko nim zarzuty, on zeslizgiwał się już z pochyłości, a biegnąc szybko zapuszczał się na lewo, w rodzaj wąwozu, którego brzegi najeżone były ciernistymi krzewami.

Zniknął z oczu.

— Smieszny okaz — szepnął pułkownik. Co on zamierza właściwie?

Podobała mu się szybkość decyzji i niezwykła odwaga żołnierza, a chociaż nie miał zbyt wielkiej wiary w wynik jego przedsięwzięcia, mimowoli spozierał co chwilę na zegarek, skryty wraz ze swymi oficerami poza stogiem siana. Straszne minuty, w których dowódzca korpusu ani przez chwilę nie myśli o grożącem jemu samemu niebezpieczeństwie, lecz widzi tylko niebezpieczeństwo tych wszystkich, których powierzono jego pieczy, których uważa za własne swoje dzieci.

Patrzał na nich: bądź leżeli na ściernisku, głowy mając przykryte workami, bądź skupiali się w lasku, bądź też kulili się w jamach ziemi. Nad nimi szalał huragan żelaza. Spadało to śpiesznie, jak grad rzęsisty, który pragnie w najszybszem tempie dokonać swego dzieła zniszczenia. Podskoki ludzi, którzy zakręciwszy się w kółko, padają nieruchomi, jęki rannych, krzyki nawołujących się żołnierzy, nawet żarty... A ponad wszystkiem nieprzerwany grzmot eksplozji...

I potem, nagle, cisza, zupełna cisza, niezmierne uspokojenie w powietrzu i na ziemi, jakby niewymownie słodkie wyzwolenie.

Radość swą objawił pułkownik wybuchem śmiechu:

— Do licha! Ten kapral Delroze to tęgi człowiek. Gdyby tak jeszcze z kolei zaczęli to buraczane pole „obsiewać“, jak on obiecał...

Nie dokończył, kiedy wybuchła bomba o jakie tysiąc pięćset metrów na prawo, przed polem buraków. Druga padła zbyt daleko. Lecz trzecia wycelowała trafnie w samo pole. I rozpoczął się nowy deszcz...

To wypełnieni zadania, jakie przyjął na siebie kapral Delroze, było zdumiewająco cudowne, matematycznie przytem dokładne; pułkownik i jego oficerowie uwierzyli odrazu, że naprawdę dosięgnie on swego celu i, mimo niezwyciężone przeszkody; da umówiony znak.

Bez przerwy wpatrywali się w widnokrąg, przy pomocy lornetek, gdy tymczasem nieprzyjaciel ze zdwojoną zaciętością prażył pole buraków.

Pięć minut po jedenastej zabłysła czerwona rakieta.

Ukazała się o wiele bardziej na prawo, niż można było przypuszczać.

Za nią, pojawiły się dwie dalsze.

Zaopatrzony w lunetę, kapitan artylerji odkrył na horyzoncie dzwonnicę kościoła; wyłaniała się ona nieznacznie z doliny, której spadek był prawie niewidoczny w pośród falistej linii płaszczyzny, a wieżyczka owej dzwonnicy wystawała tak niepozornie, iż można ją było wziąć za jakieś odosobnione drzewo. Według map, dało się łatwo stwierdzić, że była to wieś Brumoy.

Kapitan, znając teraz dokładnie oddalenie od baterji niemieckich, zatelefonował do swego porucznika.

W pół godziny później, zamilkły działa niemieckie, a ponieważ ukazała się czwarta z rzędu raca, 75-ta ostrzeliwała nadal kościół, jakoteż wioskę i najbliższe jej otoczenie.

Około południa, oddział cyklistów, poprzedzających dywizję, dotarł do pułku z rozkazem, by iść naprzód za wszelką cenę.

I w istocie pułk, posuwając się naprzód, zbliżył się do wioski Brumoy. Nieprzyjaciel ściągał swe tylne straże.

Wieś przedstawiała zupełną ruinę, kilka domów stało jeszcze w płomieniach.

D. c. n.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej.

We czwartek, dn. 29 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad obejmuje sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu w dniu 22 b. m.

Jajko za gazetę.

Doskonałą charakterystykę czasów obecnych jest następujące ogłoszenie w wychodzącym w Tarnowie piśmie p. t. „Lud Katolicki",

„Kto niema 10 marek, może gazetę nabyć za jedno świeże jajko".

Z życia kościoła.

Ks. Aleksander Perkowski, były proboszcz Służewa, ostatnio prokurator seminarjum metropolitalnego w Warszawie wstąpił do klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze.

Wmurowanie tablicy 27 pp.

Jednym z pułków armji naszej, który okrył się chwałą w walkach z najazdem bolszewickim, był pułk dzieci częstochowskich — 27 pułk piechoty.

Z inicjatywy Koła opieki narodowej organizacji kobiet, oficerów i żołnierzy 27 pp, odprawione zostało we wtorek w kościele garnizonowym św. Jakuba nabożeństwo żałobne. Odprawił je ks. kap. Peche, który też odsłonił tablicę pamiątkową, ufundowaną staraniem Koła opieki narodowej organizacji kobiet. Tablica jest z białego marmuru: nad gałązkami wawrzynu i dębu widnieje napis:

BOHATEROM 27 P. P.
OFICEROM I SZEREGOWYM
1919 — 1920 r.

Koło opieki narodowej
organizacji kobiet 27 pp.

Po odsłonięciu tablicy, którą, nawiasem mówiąc, wmurowali bezpłatnie robotnicy firmy F. Ebert, nastąpiła defilada przed gen. Pogorzelskim.

W sprawie spisu ludności.

W związku z mającym się odbyć spisem powszechnym ludności, inspektor szkolny okr. częstochowskiego rozesłał do nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych okólnik, w którym między innymi czytamy:

„Nie potrzeba chyba dowodzić doniosłości sprawy spisu, który wypadnie o tyle dobrze, o ile więcej przeprowadzi go ludzi światłych i rozumiejących ważność sprawy. Sądzę, że właśnie do nauczycielstwa nie trzeba specjalnie apelować i nie spodziewam się zażaleń ze strony Starostwa spis przeprowadzającego — lecz jestem pewny, że każdy wypełni swój narodowy obowiązek bez żadnych tarć, ambicji i współzawodnictw.

Wszyscy nauczyciele (lki) powołani na komisarzy spisowych, zostają w dn. 1—4 października zwolnieni od zajęć szkolnych".

Z wiecu pracowników państwowych.

„Walka pracownika państwowego o poprawę bytu, zatacza coraz szersze kręgi. Pracownicy państwowi, poczynając od pracującego fizycznie miotłą i łopatą, a kończąc na profesorach uniwersytetu, postanowili utworzyć blok, by poprawić swą czarną dolę. Walkę rozpoczął Kraków. Hasła dane w Krakowie coraz bardziej rozszerzają się na całym terenie Rzeczypospolitej. W Warszawie powstaje Centrala bloku, Częstochowa przyłączyła się do uchwał krakowskich. W poniedziałek w sali teatru kolejarzy. O godzinie 7 min. 15 wiecz. rozpoczął się wiec pracowników państwowych wszystkich dykasterji. Przybyło około 500 osób. Obradom przewodniczył delegat Komitetu Wykonawczego z Krakowa p. Kawecki, pióro trzymał p. Mandel. Wiec zagaił p. H. Fijałkowski, poczem zabrał głos p. Kornacki z Krakowa, który zaznaczył, że praktykowane dotychczas podwyżki są igraszką. Dotychczasowe podatki, które płaci wieś w porównaniu z miastem są śmieszne. Pracownik płaci miesięcznie od 300—400 mk. podatków, a chłop 70 mk.

Dalej mówca zaznaczył, że do poparcia tej akcji przyłączyli się wszyscy pracownicy w Tarnowie, gdzie obradom przewodniczył prokurator, a w innych miastach sędziowie.

W dalszym ciągu przemawiał p. A. Reszke, który zasadniczo z przedmówcą zgadzał się, lecz proponował walkę rozpocząć z miast, gdyż zło ztąd bierze początek.

Zabierali głos jeszcze pp. Kołodziejczyk, Janicki, Fijałkowski i inni, którzy nawoływali do rozpoczęcia energicznej akcji, celem polepszenia bytu. Ostatecznie zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję krakowską.

Zebranie zakończono o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Z bibljoteki publicznej.

Zarząd Bibljoteki Publicznej im. d-ra Wł. Biegańskiego niniejszym oznajmia czytelnikom i członkom T-wa, że na ogólnym zebraniu T-wa Bibljoteki zapadła uchwała, ustalająca składkę członkowską roczną na 800 marek.

Zarząd prosi o wpłacenie składek członkowskich w lokalu Biblioteki (ul. Kościuszki 14) w godzinach pomiędzy 6 i pół a 9 wieczorem codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Sprawa ławnika Malińskiego.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstochowski" sprawa ławnika Malińskiego rozpatrywana będzie w sądzie okręgowym w Częstochowie w dn. 7 października.

Sprawa ta wzbudziła w mieście naszem ogólne zaciekawienie.

Przed zwyżką kursu marki.

Donoszą nam z Warszawy, że w kołach finansowych twierdzą, że w najbliższych dniach spodziewać się należy znacznej zniżki obcych walut, a tem samem podniesienia się kursu marki polskiej. Jako powód, podaje, że na ostatni spadek kursu marek polskich wpłynęło zakupywanie większej ilości dolarów przez rząd, co się już skończyło.

Aresztowania i kradzieże.

Na stacji Częstochowa zatrzymano Martę Figzał, Janinę Nogaj i Marję Milczarek, które zrywały plomby z wagonów.

Na Ostatnim Groszu policja częstoch. schwytała na kradzieży kartofli z pola: Stefana i Bolesława Sawickich, Kazimierza Dudka i Stanisława Kuźmę. Wszyscy zamieszkali na Ostatnim Groszu.

Z piwnicy Blimy Dymant, zam. przy ul. Targowej nr. 8, za pomocą wyjęcia okna skradziono skórę wartości mk. 224 tys.

Z mieszkania Heleny Karlińskiej, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 15 za pomocą wyrżnięcia szyby w oknie skradziono garderobę, wartości mk. 44.500.

Z otwartego mieszkania Stanisława Dyl, zam. przy ul. Wieluńskiej nr. 2, skradziono garderobę wartości mk. 10.000.

Z mieszkania Anny Glater, zam. przy ul. Strażackiej nr. 8, za pomocą dobranego klucza skradziono palto, wartości mk. 40.000.

Potajemny wyszynk.

Policja Państw. w Częstochowie przeprowadziła rewizję u Szlamy Wendla, zam. we wsi Wyczerpy Górne, gm. Rędziny — podejrzanego o potajemny wyszynk wódki, gdzie znaleziono 1 antałek piwa, kilka flaszek wódki i trochę tytoniu.

Odpowiedzi Redakcji.

Nie—dzikiej Kotce. W sprawie niezrozumiałych napisów, prosimy o zgłoszenie się do Redakcji osobiście.

O pomoc dla Biblioteki Publicznej.

Biblioteka Publiczna im. Biegańskiego po raz pierwszy od chwili swego założenia t. j. od r 1917, odwołuje się do ofiarności ogółu Częstochowian i poleca gorąco ich sercu i pamięci dzień 2-go października.

W dniu tym, Zarząd Biblioteki, chcąc zasilić swe skromne fundusze, o których brak rozbijają się stale jego najlepsze chęci i zamiary, postanowił urządzić dzień biblioteczny: zbiórkę na ulicach miasta i popołudniowy koncert orkiestry w parku miejskim.

Nie będziemy mówili tu dla skierowania uwagi Częstochowy na naszą instytucję o potrzebie i pożytku biblioteki publicznej na prowincji, bo sprawa ta była już nieraz poruszana na łamach pism miejscowych. Nie będziemy również powtarzali, że byłoby hańbą dla tak dużego miasta jak Częstochowa, gdyby Biblioteka Publiczna dla braku środków stanęła lub upadła.

Powiemy tylko, że Zarząd Biblioteki robił dotąd co mógł, by le zapewnić egzystencję tej jednio łej placówce oświatowej; że w roku bieżącym udało mu się dzięki zasiłkom od sejmiku i miasta, dzięki pa u znaczniejszym ofiarom nabyć kilkadziesiąt tomów cennych książek, oraz zaprowadzić w ustroju bibliotecznym parę zmian korzystnych, np. nowe, dogodne w użyciu katalogi. Powiemy dalej że frekwencja w Bibliotece i zapotrzebowanie na książki stale, choć nieznacznie wzrasta i że posiadamy już bogaty dział prac z zakresu historji i literatury, z którego korzysta w przeważającej mierze młodzież szkolna.

To są wszystkie fakty wymowne. Świadczą one aż nadto wyraźnie, że Biblioteka Publiczna mogłaby się rozwijać i pełnić na gruncie Częstochowskim swą zaszczytną służbę, gdyby... miała za co A przecież dzisiaj, w opłakanych warunkach naszego bytu, znacznych sum potrzeba na zakup i oprawę książek, na najoszczędniejszą choćby administrację!

To też Zarząd Biblioteki, znaglony potrzebą, w obawie o jutro tej instytucji, ucieka się do dnia bibliotecznego i zwraca się do obywatelskich uczuć Częstochowian z gorącem wezwaniem o pomoc w dniu 2 października.

Najświeższe wiadomości

Michalski min. skarbu.

WARSZAWA, 27.9 tel. wł. — W dzisiejszym numerze „Monitora" ukaże się nominacja Michalskiego na ministra skarbu.

Dymisja ministra Trzcińskiego.

WARSZAWA, 27.9 tel. wł.— Minister b. dzielnicy pruskiej Trzciński zgłosił prośbę na ręce prezesa ministrów o dymisję.

Protest ludności Wilna.

WILNO, 27.9 tel. wł.—W Wilnie i w całej ziemi wileńskiej decyzja Ligi narodów wywołała niesłychane rozgoryczenie i stanowczą wolę bronienia się przed krzywdą. W niedzielę odbył się w Wilnie olbrzymi wiec, na którym uchwalono rezolucję, że mieszkańcy Wileńszczyzny sprzeciwią się wszelkimi sposobami wykonaniu uchwał Ligi.

Rezolucja domaga się od gen. Żeligowskiego przeciwstawienia się zakusom Ligi i wyznaczenia natychmiast terminu zebrania się zgromadzenia narodowego. Po owacji na cześć gen. Żeligowskiego wielotysięczny tłum udał się w pochodzie przed gmach delegatury polskiej gdzie urządził manifestację na rzecz Polski. Delegat Polski pułk. Szczupalski zapewnił zebranych, że Polska uczyni wszystko, aby wola ludności ziemi wileńskiej została uszanowana.

Wybory do kasy chorych.

WARSZAWA, 27.9 tel. wł. — Rezultat wyborów do kasy chorych przedstawia się następująco: Na ogólną liczbę 16 tys. głosów, największą ilość otrzymali 5790, P. P. S.—4500, Chrześcijański Zw. Zaw.—3900, N. P. R.—1800.

Ślady spisku prowadzą do Krakowa.

Rewizje i aresztowania w Krakowie.

KRAKÓW, 27.9 tel. wł.—W ciągu dnia wczorajszego na telegraficzne polecenie władz lwowskich dokonały organa policji w Krakowie szeregu rewizji i aresztowań stojących w związku z zamachem na Naczelnika Państwa.

Dotychczas aresztowano jednego słuchacza medycyny Uniw. Jag. oraz dwie damy. Aresztowani są narodowości ruskiej. Dalsze rewizje i aresztowania w toku,

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa policyjnego, nici spisku prowadzą do Krakowa.

Szczegóły śledztwa policyjnego z łatwo zrozumiałych względów są wstrzymane w ścisłej tajemnicy.

OGŁOSZENIE!

Magistrat m. Częstochowy zawiadamia Sz. Odbiorców prądu elektrycznego, że wpłacone przez nich swego czasu stałe awanse (kaucje) są przy obecnych cenach prądu już niewystarczające i muszą być bezzwłocznie dopełnione, aby wysokość ich odpowiadała rzeczywistej obecnej cenie najwyższego dwumiesięcznego zużycia prądu.

Wszyscy więc odbiorcy prądu, zarówno do światła jak i do siły, proszeni są o wpłacanie przypadających na nich należności najdalej w ciągu 2-ch tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, a w przeciwnym razie dalszy dopływ prądu do nich zostanie wstrzymany, ponowne zaś przyłączenie będzie związane z kosztami.

Wpłaty przyjmuje kasa elektrowni od 9-ej rano do 1-ej w południe i od 3-ej do 5-ej wieczorem.

Magistrat.

Częstochowa, dnia 24 września 1921 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy podaje do wiadomości, że z powodu zwinięcia 4-ch sklepów miejskich, ludność nie należąca do kooperatyw, obierać będzie kontyngent cukru w sklepach kooperatywy „Naprzód".

Przy ul. Bór № 5 mieszkańcy Ostatniego Grosza.

Przy ul. Mirowskiej № 16 mieszkańcy Zawodzia.

Przy ul. Warszawskiej № 45 mieszkańcy ulic: Nadrzecznej, Mostowej, Koszarowej, Senatorskiej, Koziej, Kule, Cmentarnej, Tartakowej, Stodolnej, Kawiej, Krótkiej, Aleksandrowskiej, Ogrodowej do № 13, Spadek, Warszawskiej, Garncarskiej, Stary Rynek i Prostej

Przy ul. Krakowskiej № 23 mieszkańcy ulic: Mokrej, Ogrodowej, Targowej, Krakowskiej, Nowy Rynek, I Aleja, Strażackiej, Dojazd, Piotrowskiej, Fabrycznej.

Przy ul. Kościuszki № 37 mieszkańcy ulic: Kościuszki od Nr. 16, Żelaznej. Stanisława, Jasnej, Centralnej, Dobrej, Nowej, Dzikiej, Humbertowskiej, Zielonej, Stradom, Stradomskiej, Ciasnej, Nowo-Kieleckiej, Mickiewicza i Władysława.

W sklepie miejskim ul. Szkolna № 10 mieszkańcy ulic: Aleja I i II, Kościuszki do № 16, Jasnogórskiej, Ciemnej, Konstantynowskiej, Staszica, Parkowej, Szkolnej, Wieluńskiej, Rynek Wieluński, Starej, Kiedrzyńskiej, Św. Jana, Św. Rocha, Podkule, Parkitka, Św. Barbary, Zaciszańskiej, Cegielnianej, Kordeckiego, Kazimierza, Augustyna i Kościelna.

Ludność żydowska otrzymywać będzie kontygent w kooperatywie „Zjednoczeni".

Biuro Rozd. Kart czynne jest w gmachu Magistratu pokój № 2.

Cukier wydawany będzie od dnia 27 września na kupon № 20 po mk. 100 za funt. Kupon ważny do dn. 12 października włącznie.

Ławnik LEWANDOWICZ.

Teatr „ODEON”

Wejście dla młodzieży dozwolone.

Ostatnia nowość Paryża!

Program od środy 28-go Września do niedzieli 2-go Października 1921 roku.

UŚMIECHY i CIERNIE

Dramat nastrojowy w 6-ciu aktach, ze **„Złotej Serji“ Pathé.**

W rolach głównych: **gwiazda teatru „Antoine“** **Lucy Marcil** **oraz genjalna 5-cio letnia** **Reginette Dumien**

Akcja rozgrywa się na tle wspaniałych krajobrazów Szampanji.

W następnym programie sensacja sezonu! **„ZEMSTA KOBIETY“** z rosyjska primabaleriną **W. KORALI** w roli głównej.

Teatr „PARYSKI”

Program od wtorku 27-go Września do soboty 1-go października 1921 roku włącznie.

KSIĘŻNA WORONCOW

Wzruszający dramat życiowy w 6-ciu aktach na tle prawdziwego zdarzenia ze słynną **ELLEN RICHTER** w roli głównej.

Rzecz dzieje się częściowo w Rosji i Szwajcarji. Wspaniała wystawa. Niepospolita treść. Znakomita gra. Toalety ostatnich modeli.

ANONS: W następną zmianę programu demonstrowany będzie najwybitniejszy film p. t. „Tarzan małpolud” (Nowa misja TARZANA) **UWAGA!** Pojawienie się tego filmu okupione zostało życiem dwuch lwów, za których uderzenie w zręcznym boju, wykonawca „TARZANA“ uzyskał nagrodę miljona dolarów.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

KAUCJONOWANE BIURO

„RENOMA”

Częstochowa Kościuszki 11 róg Alei, tel. 448.

Przeprowadza kupna i sprzedaże nieruchomości miejskich, wiejskich, fabrycznych, interesów handlowych i przemysłowych, dzierżawy majątków, wynajem wolnych lokali

Załatwia zlecenia handlowe, lokaty i pożyczki kapitałów.

Na **Pomorzu w Poznańskim** i na **Kresach** są do nabycia majątki i interesy handlowe.

Pracownia obuwia

najnowszych fasonów

M. TARANKA

b. ppor. W. P.

ul. Wieluńska № 46.

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju.

Ceny nader niskie. Robota solidna.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Kupimy każdą ilość

zdrowych żołędzi

Dom Rolniczo-Handlowy **Boroń i Zabłocki**

w Częstochowie.

Składy ul. Krakowska № 13, róg Strażackiej,

Nowy Rynek № 1, w podwórzu.

Ogłoszenie.

Wydział Drogowy pow. Częstochowskiego podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1-go października r.b. o godz. 11 ej rano odbędzie się ustna licytacja na sprzedaż drzewa pozostałego od remontu mostu we Mstowie w ilości około 40 mtr. kub.

Inżynier Powiatowy.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Nowy Polski

magazyn bielizny

w wykwintnym gatunku i galanterji pod firmą **„TEOFILA”** II Aleja Nr. 41.

3 piętro front.

---

38 Bez konkurencji! 38

HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY

J. GOLDBERG

II Aleja 38 w Częstochowie

Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Sciblera Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.

Za solidność i akuratność gwarantuje się.

Sprzedaż po cenach fabrycznych.

Bez konkurencji! Bez konkurencji!

38 Bez konkurencji! 38

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno ginekologicznej kliniki w Kazaniu

II aleja № 32 parter prawa oficyna.

Choroby kobiece i wewnętrzne.

Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Dr. Romuald Broniatowski

I Aleja № 8, powrócił

Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.

Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Mojżesza Hersza Daniela.

Potrzebne zaraz panienki podręczne i zdolne. Wiadomość firma „Stefanja“ II Aleja 37.

Zgubiono paszport wydany przez gminę Wydrzyn na imię Jana Halusiaka z Łagiewnik.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Mikołaja Hendrykowskiego, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Wielunia.

Zgubiono paszport wydany w Kłobucku na imię Chaima Działowskiego.

Pianino „Gerhardt a okazyjnie sprzedam. Wiadomość III Aleja № 46, m. 6.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze“.

Zgubiono kartę odroczenia wydana przez komisję poborową w Wieluniu na imię Szlamy Erlich, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Wielunia.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Szai Rinig.

Stancja dla dwu uczennic, II Aleja Nr. 20 Jankowski.

Zginęła w roku 1914 z mieszkania w monopolu na Aniołowie w liczbie predmiotów zrabowanych przez niemców polisa Tow. New-Yorsk. wystawiona na imię Stanisława Dłużniewskiego za № 109618. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w Red „Kurjera“.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej.